

SENNHEISER HD820



Minęła już niemal dekada od premiery modelu *HD800*, który był rozwinięciem słynnych *HD600* (wciąż pozostających w ofercie!). Otwarte *800-ki* znowu trafiły w gust audiofilów ceniących dźwięk neutralny i precyzyjny, chociaż... potem pojawiły się udoskonalone *HD800S*, więc wciąż można było coś poprawić. A teraz na scenę wchodzi droższe o kilkadziesiąt procent *HD820*, które jednak wcale *HD800S* nie zastępują.



Dodatki do *HD820* są praktyczne, ale nie mają luksusowego charakteru. Słuchawki są transportowane w sporej drewnianej skrzynce.



Mamy więc coraz większy wybór, rozszerzany dla coraz bardziej wymagającego (i forsia- stego) klienta. Jest też jeszcze jedna ważna zmiana – po latach dominacji (w ofercie Sennheisera) słuchawek otwartych, *HD820* jest konstrukcją zamkniętą. Podkreślimy, że otwarte były (i są) zarówno *HD600*, *HD800S*, jak i flagowe *Orfeusza*.

Słuchawki zamknięte, chociaż rzadziej obecne w roli referencyjnych, mają swoich zwolenników. Nie należał do nich Sennheiser, ale najwyraźniej dostrzegł potencjał tego typu konstrukcji lub udało mu się rozwiązać jakieś problemy, które wcześniej – w jego ocenie – trapiły ten „gatunek”.

Mimo bardzo wysokiej pozycji w hierarchii (nie licząc *Orfeusza* – wręcz najwyższej), Sennheiser nie przygotował dla *HD820* aż tak luksusowego opakowania, jak konkurent, chociaż wielkość pudła jest imponująca. Z kartonu wyciągniemy drewnianą, polakierowaną na czarno szkatułkę. W komplecie dostajemy aż trzy kable, każdy o długości 3 m – co jednoznacznie wyjaśnia domowe przeznaczenie *HD820*. Przewody różnią się rodzajem wtyków: dwa pozwalają na transmisję zbalansowaną (standard XLR4 oraz 4,4 mm Pentacon), jeden wyposażono w typowy, niezbalansowany duży jack (6,3 mm).

Znalazłem też firmowy pendrajw, na którym zwykle umieszcza się elektroniczną wersję instrukcji obsługi. Tym razem warto tu zajrzeć nie tylko z jej powodu. Dostajemy indywidualny certyfikat z pomiarem charakterystyki częstotliwościowej konkretnego egzemplarza. W instrukcji obsługi można znaleźć charakterystykę wzorcową, produkcyjny egzemplarz powinien zmieścić się w niewiarygodnie wąskiej tolerancji +/- 0,1 dB.

Do każdej z muszli podłączamy dość masywną, okrągłą wtyczkę; słycać stuk mechanizmu zatrzaskowego, niczego nie trzeba tutaj zakręcać ani blokować. Podczas rozłączania wystarczy użyć nieco więcej siły. Muszle są charakterystyczne dla rodziny 800 – w podłużnym kształcie. Z zewnątrz *HD820* wyglądają na wykonane w dużym stopniu z tworzywa, ale prezentują się nowocześnie, ponadto nic nie trzeszczy. Optymalna elastyczność umożliwia dopasowanie do głowy. Pałąk od strony głowy został wykończony materiałem.

Poduszki są na zewnątrz obszyte skórą, od wewnątrz i od strony ucha – pokryte milutką, „oddychającą” tkaniną. Ucho ma dużo miejsca, ale stosowny nacisk pałąka dba o to, by nie było zbyt luźno. Wygoda *HD820* wynika przede wszystkim z niskiej masy własnej: 360 g to dla tej wielkości konstrukcji zamkniętej świetny wynik.

Poduszki są mocowane systemem magnesów, łatwo je zdjąć i po odsunięciu materiałowej maskownicy zajrzeć do środka. Przetworniki mają sporą średnicę – 56 mm. Podobieństwo do *800-ek* zdradza także impedancja znamionowa – 300 Ω . Potwierdza ona tym samym przeznaczenie słuchawek; ze sprzętem mobilnym nie ma co startować, potrzebny będzie porządny wzmacniacz, np. *HDV820*, który Sennheiser przygotował specjalnie dla *820-ek*.

Efektowne kosze przetworników można oglądać z tyłu muszli zamkniętych przezroczystymi panelami; ich wyprofilowanie służy odprowadzeniu fali dźwiękowej do zewnętrznych części ustroju, gdzie znajdują się dwie komory wytłumiające.

Zastosowane szkło (Gorilla Glass – stosowane do ochrony ekranów urządzeń mobilnych) jest bardzo wytrzymałe, ale producent ostrzega przed lekkomyślnością. Fabryczne folie ochronne, naklejone na czas transportu, zawierają wskazówki: by obchodzić się ze słuchawkami z dużą ostrożnością i nie rzucać ich na podłogę.

Wewnętrzną część pałąka wykończono miękką, szeroką tkaniną.



Poduszki mają konstrukcję hybrydową, z od zewnątrz są skórzane, w środku wykończone miękką tkaniną.

ODSŁUCH

Same zapowiedzi Sennheisera pozwalają oczekiwać dźwięku „zapierającego dech” w zakresie naturalności i transparentności. W produktach (i deklaracjach) innych producentów zwykle mają zapierać dech bas i dynamika, ale obietnica „najwyższych lotów” w bardziej wyrafinowanych aspektach jakości dźwięku na pewno spotka się z uznaniem audiofilów – i nie tylko. I faktycznie przejrzystość jest fenomenalna. Jednak każdemu tchu nie będzie zapierać, gdyż aby ją w pełni docenić, potrzeba trochę czasu i cierpliwości. I oczywiście osłuchania. Nie jest to dźwięk, który nami wstrząśnie, w pierwszym wrażeniu kopara nam nie opadnie, emocje będą raczej umiarkowane; Audio-Technica ma w tym zakresie przewagę, dając natychmiast zastrzyk adrenaliny.

Również wiele tańszych słuchawek gra bardziej efektownie. *HD820* pryncypialnie odcinają się od wszelkiego nadmiaru i emfazy, wszystko mają pod kontrolą, są jak długodystansowiec, który nie wyskakuje z bloków, oszczędza siły, ma plan. Oczywiście nie trzeba mieć aż „złotego ucha”, aby szybko usłyszeć, gdzie *HD820* mają przewagę, jednak taka konstatacja nie każdemu podniesie ciśnienie. Kto się spodziewa, że ze słuchawek za 10 000 zł wszystkiego od razu będzie więcej i lepiej, mocniej itd., może się rozczarować. 820-ki od pierwszych nut biorą się za bezkompromisowe „porządki”. Dźwięk ma być zrównoważony, dokładny, proporcjonalny w każdym wymiarze. Spójność musi pogodzić się z detalicznością, dyscyplina z otwartością, i lepiej z czegoś ująć, niż dodać. Podbarwienia służące żywości? Nie ma mowy. Wyostrzenia symulujące rozdzielczość? Przecz!

To dźwięk nie tylko wyrafinowany, ale i wytrawny. Raczej dla koneserów, chociaż każdy może się z nim zmierzyć – mierząc się tym samym z własną słabością do brzmień łatwiejszych.

Ponadprzeciętna transparentność Sennheisera też nie jest banalna. Nie rzuca w uszy lawiny detali, które dominowałyby w całym obrazie. Za to wspałała jest „prawdziwa” rozdzielczość i proporcjonalność. Przy takim bogactwie informacyjnym w innych słuchawkach zrobiliby się bałagan. *HD820* wprowadzają lekki dystans separując wszystkie dźwięki, a zarazem łącząc je akustyczną aurą. Przejście na *HD820* przypomina wciśnięcie przycisku Direct w dobrym wzmacniaczu, w którym uprzednio bawiliśmy się regulatorami barwy. *HD820* porывa nie tyle emocjami, co prawdziwością. Utrzymanie skrajów pasma „w linii” wcale nie oznacza, że „dopalamo” średnicę, która również jest neutralnie chłodna.

Nawet bez zapierania tchu w piersiach *HD820* są warte zarówno swojej okrągłej ceny, jak też tytułu „słuchawek referencyjnie wyrównanych i dokładnych”.

SENNHEISER HD820

CENA

10 000zł

DYSTRYBUTOR

Aplauz Audio

www.aplauzaudio.pl

WYKONANIE

Kolejna najlepsza wersja 800-ek. Słuchawki zamknięte (co nietypowe dla Sennheisera). Efektowne szklane panele, charakterystyczny kształt muszli, dobre materiały, sprawdzone rozwiązania mechaniczne. Nie ociekają luksusem, ale budzą zaufanie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Obszerne, lekkie i mimo że zamknięte, to na dłuższą metę wygodne. Optymalny nacisk pałąka, przyjemne poduszki. Wysoka impedancja (do domowych wzmacniaczy), w komplecie trzy wersje 3-metrowego kabla (w tym zbalansowane).

BRZMIENIE

Arystokratycznie wytrawne i neutralne. Zrównoważone, czyste, precyzyjne w tonacji i przestrzeni, w każdym aspekcie umiarkowane, bez efektów dodatkowych i własnych interpretacji. Po oswojeniu się z taką prezentacją trudniej akceptować podbarwienia innych słuchawek.



Tył przetworników zamykają i chronią szklane panele, przez które możemy zajrzeć do środka.



Ciśnienie od tylnej strony membrany jest prowadzone przez wyprofilowaną kopułę do komór wytłumiających.



Efektowny kształt muszli oraz podtrzymujących je elementów znamy już z modeli *HD800(S)*.



Do muszli podłączamy firmowe, okrągłe wtyki, wchodzą z właściwym oporem i kliknięciem mechanizmu zatrząskowego.